

(Il Tempo - E.Menghi) Najpierw Sadiq, teraz Tumminello. Młodym talentom Romy zabrakło dyscypliny, wbrew kodeksowi etycznemu klubu. Ostatni upadek nastąpił w półfinale walki o scudetto Primavera. Środkowy napastnik Giallorossich czeka dziś na ciężki werdykt sądu sportowego w tej kategorii, po tym jak skonfrontował się z arbitrem.

Zawieszenie może być bardzo długie (jeśli przejdzie do pierwszej drużyny, może zostawić je za sobą), większe niż te, które otrzymał Sadiq, za przesadną reakcję pod adresem rywala. Gdy tknie się sędziego kara się zwiększa. Przykładem tego jest brak Gnoukouriego z Interu, Wilfred: w Lega Pro został zawieszony, za uderzenie sędziego, na dwa lata.

Kara będzie przykładem, ale Roma podjęła już kroki i zajął się tym osobiście Sabatini. Tumminello został wezwany do Trigorii z rodzicami i został zawieszony na czas nieokreślony, co oznacza brak gry w piłkę. Zamrożono też wynagrodzenie. On sam już wyraził skruchę. Jego dziewczyna, Chiara, pocieszyła go na portalu społecznościowym: *"Będę zawsze u boku mojego mistrza, na boisku i poza nim"*. Napastnik odpowiedział: *"Niestety, na boisku byłem tym, którego wszyscy znali, potem stało się to, co pozostawia na mnie małą plamę"*. Nie pozwoli mu to zagrać w finale z Juventusem, tak jak Sadiqowi. To wielka strata dla De Rossiego, który będzie zmuszony postawić na Ponce. Z dużym prawdopodobieństwem Tumminello stracił zgrupowanie ze Spallettim przez wybryk, który rozszłościł całą Romę. Jednakże całkowite zerwanie stosunków jest trudne, gdyż chodzi o jednego z najlepszych młodych graczy Trigorii, spokojnego do wtorkowego wieczoru, gdy stracił głowę.

Autor: abruzzo